



krótko

W Radomiu

ISLAM. 22.11 o 19.00 w budynku DA, ul. Prusa 6, odbędzie się spotkanie z dr Agatą Skowron-Nalborczyk, arabistką, iranistką i islamologiem. Temat wykładu „Jezus w Koranie i islamie”.

NOWENNA. W kościele św. Stefana 28.11 o 18.00 odbędzie się kolejne spotkanie w ramach nowenny modlitw o beatyfikację sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

KRESOWIACY. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zaprasza 22 listopada o 17.00 do kawiarni „Legenda”, ul. Traugutta 31/33. Dr Marian Winiarski z Kielc opowie o odzyskiwaniu niepodległości Polski w latach 1918–1920. Przygotowano wystawę pamiątek kresowych.

Niedziela seminaryjna w diecezji radomskiej

Proszą i dziękują

To dzień, w którym wierni **modlą się o powołania do kapłaństwa i w intencji alumnów** naszego seminarium duchownego.

Od kilku lat alumni radomskiego seminarium dwa razy w ciągu roku, w maju i listopadzie, w różnych parafiach spotykają się z wiernymi. W ten sposób promują Wyższe Seminarium Duchowne w Radomiu oraz przybliżają dzień codzienny mieszkających tam i przygotowujących się do kapłaństwa kleryków. W niedzielę 14 listopada alumni wraz z wykładowcami i wychowawcami odwiedzili parafie obu dekanatów starachowickich i dekanatu szydłowieckiego.

Jedną z tych wspólnot była parafia pw. św. Mikołaja w Wysokiej. W czasie Eucharystii diakon Michał Michnicki wygłosił homilię. – Kapłaństwo i powołanie, które się z nim wiąże,



Przed kościołem w Wysokiej klerycy rozmawiali z wiernymi

to taki skarb, który księża i my klerycy nosimy w glinianych naczyniach. I aby tego skarbu nie zmarnować, aby tych glinianych naczyń nie potłuc, potrzebujemy waszej modlitwy – mówił. Dziękował również w imieniu całej wspólnoty za dotychczasową pamięć w modlitwie i za wszystkie składane ofiary. W seminaryjnej kaplicy w każdy wtorek sprawowana jest Msza św. w intencji ofiarodawców i przyjaciół radomskiego seminarium.

Do Wysokiej przyjechali również alumni Łukasz Madej i Marcin Chlebowski. Rozmawiali z grupami parafialnymi i odpowiadali na pytania.

Podczas niedzieli seminaryjnej można było także zapisać się do Towarzystwa Przyjaciół Seminarium, wspólnoty ludzi, którzy na różny sposób wspierają kleryków w ich drodze do kapłaństwa.

Krystyna Piotrowska

Muzyka daje wycisk



Pionki. Zajęcia ze śpiewu wielogłosowego prowadzi Maria Czarnecka-Cieślak

Jeśli masz wolny weekend, oaza podpowie Ci, jak go nie zmarnować! – Zachęca animatorka Łucja Brendel. Organizatorzy spotkań czekają nie tylko na członków Ruchu. Zapraszają każdego, kto chce być bliżej Boga, do ośrodka Ruchu Światło-Życie w Pionkach. W listopadzie diakonia ruchu zorganizowała II Warsztaty Muzyczne. – Ku naszej ucieście na zaproszenie do Pionek odpowiedziało ponad 60 osób z kilkunastu parafii diecezji radomskiej. Jak się później okazało, uczestnicy nie spodziewali się, że muzyka pełna ducha może dać taki wycisk – śmieje się Łucja. Czytanie nut, ćwiczenie adwentowych pieśni to tylko niektóre z zajęć, które poprowadzili ks. Tomasz Herc oraz Maria Czarnecka-Cieślak i Mira Cieślak. – Jeszcze tu wrócimy – zapowiedzieli zadowoleni uczestnicy.

Nieźłomny duszpasterz



Eucharystii w intencji o. Huberta Czumy (z lewej) przewodniczył bp Edward Materski. Z prawej ks. prał. Edward Poniewierski

RADOM. O. Hubert Czuma, jezuita, przeżywał swój potrójny jubileusz: 80. rocznicę urodzin, 55. rocznicę święceń kapłańskich i 30-lecie pracy w kościele Świętej Trójcy w Radomiu. W tej świątyni podczas uroczystej Eucharystii, której przewodniczył bp Edward Materski, dziękowano za dar posługi jubilata. O. Czuma jest inicjatorem i propagatorem wielu dzieł: opiekunem duchowym mł-

dzieży akademickiej w Radomiu, inicjatorem Mszy św. za Ojczyznę w okresie stanu wojennego, opiekunem bezrobotnych i potrzebujących, honorowym członkiem NSZZ „Solidarność”. Odznaczony został przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem „Bene Merenti Civitas Radomiensis”.

mg

Koncert



W kościele św. Wacława koncertowali Robert Grudzień i Konstanty Andrzej Kulka

RADOM. Najstarszy radomski cmentarz przy ul. Limanowskiego od 15 lat otacza opieką Społeczny Komitet Ochrony Zabytkowego Cmentarza Rzymskokatolickiego w Radomiu. Komitet m.in. wydaje książki dotyczące tej nekropolii i kwestuje na rzecz ratowania jej zabytków. Udało się przeprowadzić remont konserwatorski kilku najcenniejszych nagrobków. Z okazji jubileuszu komitetu w radomskim kościele św. Wacława odbył się koncert w wykonaniu Konstantego Andrzeja Kulki (skrzypce), i Roberta Grudnia, (organy). **kp**

Granit

SEMINARIUM. Przed furcją rozpoczął się dawno oczekiwany remont wejściowych schodów. Prowadzi go Zakład Kamieniarski AG-POL ze Starachowic. – Gmach WSD służy bardzo wielu akcjom całej diecezji. Każdego roku odwiedzają go tysiące osób. Nic dziwnego, że po dwudziestu latach schody uległy znacznemu zużyciu. Te budowane teraz mają być równie solidne, a może jeszcze trwalsze. Zostaną zbudowane z granitu, który poddany działaniu płomieni będzie na tyle szorstki, by uniemożliwić ślizganie się – informuje ks. Marek Kucharski, dyrektor ekonomiczny seminarium. **zn**



Z lewej strony schodów znajdzie się podjazd dla osób niepełnosprawnych

Nowa strażnica i samochód

WYSOKA. Msza św., sprawowana przez kapelana strażaków ks. dziekana Adama Radzimirskiego i proboszcza miejscowej par. św. Mikołaja Andrzeja Madeja, rozpoczęła uroczystość oddania do użytku przebudowanej strażnicy OSP i nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Prace remontowe zostały sfinansowane z funduszy Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Strażacki samochód zakupiono ze środków Urzędu Marszałkowskiego w ramach wspierania jednostek OSP. Uroczystość stała się okazją do wręczenia odznaczeń zasłużonym strażakom. **kgm**



Koszt zakupu ratowniczo-gaśniczego samochodu pokryła gmina wspólnie z Urzędem Marszałkowskim

Rozśpiewane 40 lat

KORZYCE. Zespół Rodzinny z Korzyc obchodził 40-lecie pracy artystycznej. Z inicjatywą obchodów wyszedł burmistrz Szydłowca Andrzej Jarzyński. Uroczystości rozpoczęła Msza św. sprawowana przez ks. kan. Stefana Sochaję.

Zespół Rodzinny z Korzyc, znany także jako „Kapela Wyrwińskich”, promuje muzyczną tradycję ziemi szydłowieckiej. Zamiłowanie do wspólnego muzykowania przekazywane jest z pokolenia na pokolenie. **jk**



Życzenia i gratulacje dla zespołu z Korzyc przekazał burmistrz Szydłowca Andrzej Jarzyński

Medalistki

SZYDŁOWIEC. Dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana III Sobieskiego zdobyły srebrny medal w finałach wojewódzkich Orlika o Puchar Premiera Donalda Tuska. Zwycięskie zespoły pierwszego etapu utworzyły dwie grupy po trzy zespoły. Mecze rozegrano systemem „każdy z każdym”. Młode zawodniczki zrzeszone są w Uczniowskim Klubie Sportowym „Korona”. Życzymy kolejnych sukcesów. **kp**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Cecyliańskie spotkania muzyczne w Przysusze

Krzyżyki, które podwyższają

Organizatorom chodziło o **wzrost kultury i doznań duchowych.**

W zapisie nutowym znak krzyżyka podnosi dźwięk. – Jest przez to podobny do krzyża, który pomaga człowiekowi wzrastać – mówi prowadzący koncert ks. Piotr Skowroński, przywołując słowa Ludwika van Beethovena.

Czwarty raz przysuski kościół pw. św. Jana Nepomucena wypełnili wierni z gospodarzem, proboszczem ks. kan. Stanisławem Traczyńskim na czele. Chcieli cieszyć się pięknem muzyki. Rok temu podjął się gregoriański, zapraszając obecnych do medytacji i refleksji. Tym razem wystąpiły: powiatowa orkiestra dęta i kwartet wokalny, oba zespoły noszące tę samą nazwę – Vox Cordium, oraz radomski ze-



spół śpiewający muzykę gospel. Nie zapomniano też o Roku Chopinowskim, prezentując utwory naszego wybitnego kompozytora i pianisty. Gdy zabrzmiała wia-

zanka piosenek patriotycznych, po świątyni niosło się ciche echo głosów śpiewających te tak bardzo znane utwory.

– Zorganizowanie takiego koncertu to duży wysiłek, ale też wielka satysfakcja. W jego przygotowaniu pomogły nam wielu przyjaciół z Przysuchy i Radomia. Zrobili to z czystej miłości do muzyki – mówi Dariusz Motyl, założyciel orkiestry dętej i kwartetu, i dodaje: – A nasza orkiestra

to 102 młodych muzyków i kilku pasjonatów, którzy ze mną pracują nad jej pryncypalnym poziomem. Im wszystkim jestem bardzo wdzięczny za zaangażowanie.

Po tegorocznym sukcesie koncertu organizatorzy już myślą o przyszłorocznej edycji. – Za rok chcemy zaprosić na kolejną odsłonę i marzy nam się zaprezentowanie kolejnego rodzaju muzyki. Co to będzie? To na razie tajemnica – mówi z zagadkowym uśmiechem ks. Skowroński. Nam udało się dowiedzieć, że ma to być muzyka żydowska. **Ks. Zbigniew Niemirski**

Podczas koncertu Powiatowa Orkiestra Dęta wystąpiła pod batutą Waldemara Cichawy



Młodzi artyści z ogromnym zaangażowaniem zagraли zarówno utwory muzyki klasycznej, jak i dali z siebie wszystko, prezentując wiązkę piosenek patriotycznych

■ R E K L A M A ■

Co się święci w Radomiu

nowy magazyn reporterów radia Plus

poniedziałek - piątek, godz. 16.00

Odwiedź nas: www.radioplus.pl

newsroom@radioplus.com.pl

Plus 90,7 FM
radio **RADOM**
MIĘSO DNIA



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Dom Braci Chrystusa Cierpiącego w Godowie jest zawsze otwarty



Brat Tomasz Margol z członkami grupy Teatralnej z DPS w Brodach Iłżeckich

Z miłością w tle

ZAKONNICZY. Sanktuarium w Kałkowie-Godowie to jedyne miejsce na świecie, gdzie można spotkać Braci Chrystusa Cierpiącego. Na wzór św. Ojca Pio służą chorym i cierpiącym.

tekst

**MARTA DEKA
KRYSZYNA PIOTROWSKA**

radom@goscniedzielny.pl

Zdzisław Dmitroca, dziś przełożony zgromadzenia Braci Chrystusa Cierpiącego, jeszcze jako świecki jeździł do Jarosławia. Tam kontaktował się z franciszkaninem o. Albinem Sroką. Rozmawiali na tematy duchowe. O. Albin poznał zamiłowanie młodego człowieka do osoby Ojca Pio i zaproponował założenie zgromadzenia posługującego ludziom w duchu franciszkańskim.

Przy sanktuarium

Takie zgromadzenie powstało. Swoje początki miało w Warszawie. Do Zdzisława Dmitrocy dołączyli Mariusz Kuskowski i Grzegorz Baczynski. Zajęli się ludźmi bezdomnymi. Pracowali na Pradze w jadłodajni Caritas, a opiekował się nimi jezuita o. Czesław Denes. Codziennie chodzili na Mszę św., przystępowali do Komunii św. Wtedy nie mieli jeszcze żadnych struktur prawnych, nie nosili habitów.

Kilka razy odwiedził ich kustosz Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Kałkowie-Godowie ks. Czesław Wala, który znał osobiście o. Srokę. Kustosz wiedział o zamiśle powstania zgromadzenia. – Zapragnął, aby to zgromadzenie rodziło się, nabierało formacji i posługiwało przy jego sanktuarium. Chciał, żeby było tu rodzime zgromadzenie. Bo jak wiadomo, dzieł miłosierdzia, które powstawały i powstają za przyczyną księdza kustosa jest bardzo dużo. Jesteśmy wdzięczni ks. inf. Czesławowi Wali za opiekę i towarzyszenie nam – mówi br. Mariusz Kuskowski.

Do Kałkowa-Godowa bracia przyjechali w 1998 r. Zaczęli posługę w zakrystii i oprowadzali pielgrzymów po sanktuarium. Na noszenie habitów zezwolił im bp. Jan Chrapek. – Nasz strój jest strojem Ojca Pio. Biały sznur towarzyszy nam dlatego, że żyjemy i pracujemy zgodnie

z regułą franciszkańską. Czarny habit w kształcie krzyża pochodzi od habitu św. Franciszka. Muszę powiedzieć, że jest on bardzo praktyczny w wykonywaniu naszych posług przy chorych – wyjaśnia br. Mariusz.

W 2000 r., gdy przy parafii powstał warsztat terapii zajęciowej, bracia tutaj rozpoczęli pracę. Zakon powoli, ale sukcesywnie zaczął się rozrastać. Opiekę duchową nad zakonnikami sprawowali i nadal sprawują ojcowie kapucyni z Krakowa. W 2002 r. na prawach diecezjalnych zgromadzenie zatwierdził bp Zygmunt Zimowski.

Osobą bardzo ważną dla braci jest również bp Stefan Siczek, o którym mówią: ojciec. Biskup pomagał braciom przy tworzeniu struktur prawnych zgromadzenia. Teraz co roku odbiera śluby od zakonników. Zna ich rodziców i bliskich.

Tylko bracia

– Naszym charyzmatem jest pomoc człowiekowi choremu, cierpiącemu, niepełnosprawnemu, uzależnionemu. Św. Ojciec Pio powiedział, że na nic zda się farmakologia, jeżeli do łóżka chorego nie zanieśmy miłości i uśmiechu. I od tego zawsze zaczynamy, gdy formujemy braci. Przychodząc do nas, są pełni ideałów. Nie psujemy tego, ale zawsze mówimy: „Zacznij od uśmiechu, bo to może być najtrudniejsze” – wy-

jaśnia br. Mariusz. Tak więc miłość i franciszkańska pogoda ducha to charakterystyczne cechy posługi braci.

Formacja u Braci Chrystusa Cierpiącego odbywa się tak jak w innych zakonach. Rozpoczyna się od roku postulatu. Kandydaci przyglądają się wspólnocie. Mają też okazję wypróbowania swoich sił przy posługiwaniu ludziom chorym i starszym. Kolejny rok to nowicjat. Najważniejszy czas formacji. Kandydat zgłębia tajniki życia duchowego, charyzmatu i duchowości wspólnoty. Składa swoje pierwsze śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Kolejny krok to trzy lata junioratu ścisłego, gdzie zdobywa się doświadczenie, żyjąc złożonymi ślubami i pracując w charyzmacie wspólnoty. – Być bratem Chrystusa to odnajdywać braci i siostry we wszystkich i wszystkim, co stworzył Bóg Ojciec, a być bratem Chrystusa Cierpiącego to odnaleźć Go w chorych, niepełnosprawnych, starszych, zniewolonych i zepchniętych na margines życia w rodzinie i społeczeństwie. Bo jak mówi nasz duchowy ojciec św. Pio z Pietrelciny, w każdym chorym jest Jezus, który cierpi, a w każdym ubogim chorym objawia się On niejako podwójnie. Odkrywaniu tego ukrytego Oblicza Pańskiego bracia poświęcają swoje życie – wyjaśnia br. Grzegorz Baczyński.

Bracia nie studiują w seminariach duchownych, lecz podejmują naukę na kierunkach przydatnych w ich pracy. Prawie wszyscy są terapeutami lub instruktorami terapii. – Kapłaństwo jest pięknym powołaniem, ale ono wiąże się ze sprawowaniem sakramentów, pieczą nad nimi. Od początku mieliśmy taki zamysł, żeby dawać świadectwo o Jezusie przez pracę nie tylko wśród chorych, ale i wśród personelu, gdyż pracujemy w świeckich placówkach – mówi br. Mariusz. Nie znaczy to, że zakonnicy zamykają się na potrzeby Kościoła lokalnego. Są zakrystianami, szafarzami Komuni św., posługując podczas różnych spotkań modlitewnych oraz w grupach św. Ojca Pio.



Utwory na płycie składają do zadumy i modlitwy

Mocny akcent w formacji braci kładziony jest na rozwijanie własnych talentów, np. śpiewu czy zdolności plastycznych i technicznych, które bardzo przydają się w pracy z podopiecznymi.

W domu

Dom braciszków, bo tak mówią o nim okoliczni mieszkańcy, choć ogrodzony wysokim parkanem, jest zawsze dla wszystkich otwarty. Jego mieszkańcy aktywnie uczestniczyli przy jego budowie. Sami też robili pewne prace wykończeniowe. Obecnie mieszka tu dziewięciu braci. Koordynatorem wszystkiego, co łączy się ze wspólnotą, jest przełożony br. Zdzisław Dmitroca. – To człowiek, który kocha zwierzęta, jest zawsze uśmiechnięty. Taka franciszkańska dusza. W duchu franciszkańskim przełożony to ten, który służy, a nie ten, który rządzi. Posługuje braćmi, to jest najtrudniejsza praca – uśmiecha się br. Mariusz.

Osobą, która dba o dom, jest pochodzący ze Starachowic Przemysław Rębowski, drugi zakrystian w sanktuarium. Przygotowuje się do podjęcia studiów specjalistycznych. Z naszej diecezji oprócz br. Przemysława pochodzi również br. Roman Zajac. Dąbrowa to jego rodzinna miejscowość. Współbracia śmieją się, że do domu na urlop nie musi jeździć, bo to tak blisko, że może iść tam na piechotę. Br. Roman przez studia przygotowuje się do pracy z osobami nieprzystosowanymi społecznie. Razem z br. Damianem Piniłą pracuje w Domu Pomocy Społecznej w Kałkowie. Opiekują się chorymi. Z kolei w Domu Pomocy Społecznej w Brodach Iłżeckich pracuje br. Tomasz Margol. Jest uzdolniony artystycznie. Swoje myśli i spostrzeżenia przekazuje m.in. za pomocą różnych publikacji. Wydał na przykład tomik poezji. – Posługa osobom cierpiącym czy niepełnosprawnym to nie

jest łatwa sprawa. Nie wyobrażałem sobie tego słodko i rzeczywiście nie jest to łatwe. Potrzeba dużo cierpliwości. Ale mam satysfakcję, gdy moi podopieczni pytają o mnie, gdy jestem na urlopie i nie mogą się na mnie doczekać – mówi.

Jako jedyny br. Tomasz Nowak nie zajmuje się bezpośrednio osobami chorymi. Posługuje jako zakrystian sanktuarijny. Jest uzdolniony muzycznie i razem ze współbraćmi jeździ na koncerty.

Talenty

Bracia mogą już pochwalić się nagraniem płyty. Znajdują się na niej psalmy, którymi się modlą, i które zmieniły coś w ich życiu. Dlatego płyta nosi tytuł „Ja się modlę”. W zespole śpiewa i gra na gitarze akustycznej br. Mariusz Kuskowski, a bracia Tomasz Nowak i Tomasz Margol śpiewają w chórkach. Na gitarze klasycznej zagrał Jarosław Michalak. Ci, którzy słuchali płyty, wysyłają e-maile do braci, dzieląc się swoimi przeżyciami duchowymi.

Odwiedzając Warsztat Terapii Zajęciowej w Kałkowie-Godowie nie sposób nie zauważyć posługującego tam br. Grzegorza Baczyńskiego. Ukończył kursy terapeutyczne, ale swoje zdolności realizuje, reżyserując przedstawienia teatralne z niepełnosprawnymi. Potrafi przygotować choreografię. Ale to, co wyróżnia go szczególnie, to łatwość w nawiązywaniu kontaktów ze wszystkimi. Wystarczy krótka wymiana zdań i można mieć wrażenie, że br. Grzegorz zna się od zawsze. W warsztacie pracuje też br. Paweł Bolibok, absolwent politologii, który ukończył też studia z rehabilitacji, a studiuje duchowość na KUL-u. Udziela się wszechstronnie. Pracuje jako instruktor terapii i prowadzi pracownię środowiskową.

Br. Mariusz Kuskowski jeszcze jako chłopiec jeździł z gitarą do Domu Pomocy Społecznej. Teraz jest pracownikiem wyższej uczelni. Na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi wykłada przedmioty terapeutyczne. Przez dziesięć lat pracował jako terapeuta. Obecnie jest na bezpłatnym urlopie ze względu na studia doktoranckie.

– Posługiwanie potrzebującym daje wewnętrzną radość. Czasem zastanawiam się, kto komu więcej daje. Bo przecież to dzięki nim nasze powołanie może być realizowane, możemy świadczyć o Jezusie. Pracowałem w Warsztacie Terapii Zajęciowej, potem w Domu Pomocy Społecznej w Starachowicach. Jedno powiem: ile razy szedłem do pracy, nigdy nie było monotonii. A są miłe i zabawne sytuacje, jak ta, gdy idę korytarzem, mam na sobie biały fartuch i prowadzę pod rękę babcie Zosię. Ta patrzy na mnie i mówi „Panie doktorze, nie widział pan tego mojego kochanego braciszka?” – mówi br. Mariusz. ■

Możesz wiedzieć więcej

Bracia zapraszają do obejrzenia ich strony internetowej: www.bracia.chrystusa.cierpiącego.ofm.pl.



Nad każdym z podopiecznych brat Grzegorz Baczyński pochyla się z troską i miłością

Apostolat Maryjny u Świętej Rodziny w Radomiu**Dar na trudne czasy**

Przez pierwsze lata swojej działalności 27 listopada **wręczali Cudowny Medalik** obecnym na Mszy św. Po przerwie chcą do tego wrócić.



Członkinie stowarzyszenia i ich asystent ks. Tomasz Waśkiewicz zapraszają na Mszę św. i nowennę

Stowarzyszenie Apostolatu Maryjnego w parafii powstało 12 lat temu. Jego inicjatorem

był ówczesny proboszcz ks. prał. Stanisław Wrocławski. – Naszym zadaniem jest pogłębienie kultu

Niepokalanej, oddziaływanie na zaniedbanych religijnie, szerzenie braterskiej miłości, likwidowanie obojętności i niezgody między sąsiadami czy rodziną – wylicza prezes Anna Konatowicz. – Jeśli ktoś zachoruje, a wiemy, że nie ma rodziny czy kogoś bliskiego, idziemy z pomocą – dodaje.

– Przede wszystkim propagujemy Cudowny Medalik, to symbol naszego stowarzyszenia. Przez szereg lat 27 listopada w naszym kościele sprawowane były Msze św., podczas których Cudowny Medalik rozdawany był wszystkim osobom w nich uczestniczącym – mówi Aleksandra Puchała.

Historia Cudownego Medalika związana jest z osobą św. Katarzyny Labouré. – To była młoda dziewczyna, która wstąpiła do siostr szarytek Matki Miłosierdzia w Paryżu. W klasztorze miała prywatne objawienia Matki Bożej. Główne było 27 listopada 1830 r. Św. Katarzyna zobaczyła medalik, a na nim Maryję, mającą pod stopami kulę ziemską. Z jej dłoni wypływały promienie światłości, które mają ogarnąć ludzi – wyjaśnia ks.

Tomasz Waśkiewicz, asystent Apostolatu Maryjnego. – W objawieniu św. Katarzyna usłyszała, że jeśli ktoś będzie nosił medalik z wiarą i zaufaniem, otrzyma wiele łask. Trzeba jednak pamiętać, że medalik nie jest amuletem czy talizmanem – dodaje.

Spotkania apostolatu odbywają się każdego 27. dnia miesiąca. O 18.00 jest Msza św., a po niej spotkanie formacyjne. – W czasie dziękczynienia apostolat ma swoją modlitwę, która pokazuje jego ducha, czyli bezgraniczne zawierzenie Matce Bożej swojej codzienności – mówi ks. Tomasz. W każdą sobotę o 18.00 jest nowenna do Matki Bożej od Cudownego Medalika.

27 listopada przypada 180. rocznica objawień. W tym dniu w kościele Świętej Rodziny o 18.00 zostanie odprawiona Msza św., podczas której rozdawane będą Cudowne Medaliki. – Na banerze zapraszającym na to spotkanie umieściliśmy hasło „Maryja jako dar na trudne czasy”. Chcemy przypomnieć, że przez wstawiennictwo Maryi można uzyskać Boże wsparcie – mówi ks. Tomasz. **md**

Nowatorski kalendarz „Opoki”**Jeden z dwunastu**

Zdjęcia są profesjonalne, czarno-białe. Osoby, które się na nich znalazły, łączą wielką pasją, przedsiębiorczością i... koloratką.

O idei powstania kalendarza z wizerunkami kapłanów ks. Andrzej Tuszyński dowiedział się od ks. Łukasza Piórkowskiego, który nagrywał w jego Katolickim Centrum Młodzieży „Arka” program dla telewizyjnego Ziarna. To ks. Łukasz powiedział też pomysłodawczyniom kalendarza – fotoreporterce Sylwii Dąbrowie i dziennikarce Paulinie Sosze-Jakubowskiej o „Arce” i jej charyzmatycznym dyrektorzem. Panie przyjechały do Radomia i udało im się namówić ks. Andrzeja na sesję fotograficzną. – Miałem znaleźć się wśród ludzi z pasją, i to słowo pasja

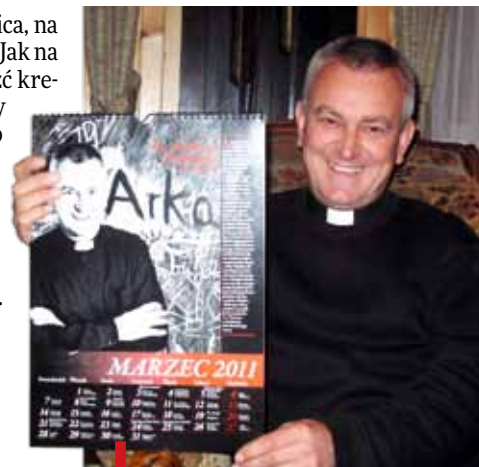
mnie przekonało. Chodziło o to, by pokazać księży, którzy oprócz tego że, wykonują normalną pracę duszpasterską, jeszcze coś robią. Pracują z dziećmi, wprowadzają ciekawe, innowacyjne formy ewangelizacji. Za każdym z nas stoją ludzie, parafie, nasze dzieła. Za mną stoi „Arka”, moi fantastyczni współpracownicy i młodzież. Swoją obecność w tym kalendarzu traktuję jako promocję wielkiej pracy wszystkich księży z naszej diecezji – mówi ks. Andrzej.

Kalendarz zatytułowany „Powołani. Poznaj duchownych z pasją A.D. 2011” zrobiony jest bardzo profesjonalnie. Obok zdjęć znalazły się informacje o każdym z kapłanów.

Sesja fotograficzna w Radomiu odbyła się na początku wakacji. Wszystko miało być i było naturalnie – bez pozowania i pudro-

wania. Za tło posłużyła tablica, na której widać napis „Arka”. – Jak na złość nie można było znaleźć kredy, więc napis został zrobiony mokrym palcem na tym, co wcześniej już na tej tablicy było napisane – ks. Andrzej zdradza kulisy sesji fotograficznej. Podopieczni księdza są dumni, że jego zdjęcie jest w kalendarzu. – To fajnie, że ksiądz tam jest – mówią. Ks. Andrzej cieszy się z promocji „Arki” i z uśmiechem dodaje: – Dla mnie to przygoda.

Kalendarz wydała Fundacja „Opoka”, prowadząca od 11 lat katolicki portal internetowy. Dochód z jego sprzedaży będzie wsparciem dla działalności fundacji. **Krystyna Piotrowska**



Ks. Andrzej Tuszyński swoją obecność na jednej ze stron kalendarza traktuje jako promocję „Arki” i całej diecezji

Odświeżenie lapidarium pamięci radomskich Żydów

Nieme płaczące kamienie

Przed II wojną światową mieszkało ich tu 30 tysięcy. **Hitlerowską okupację przeżyło 300.** Dziś w mieście nie mieszka żaden z nich.

Zydowski cmentarz przez długie dziesięciolecia niszczał i pozostawał zapomniany. – W 1992 r. zostałem poproszony o pomoc przy odczytywaniu i porządkowaniu zachowanych macew, żydowskich nagrobków. Na radomską nekropolię przywieziono te, które udało się odnaleźć w różnych częściach miasta i jego okolicach. Wywieziono je stąd w czasie wojny i użyto do celów dalekich od uszanowania pamięci zmarłych. Cieszę się, że tamta praca znalazła ciąg dalszy i obecnie można było otworzyć lapidarium,



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Po odświeżeniu lapidarium żydowską modlitwą za zmarłych poprowadził Michael Schudrich, naczelny rabin Polski

obelisk, który zaprojektował zasłużony architekt Tadeusz Derlatka – mówi biblista ks. Zbigniew Niemirski.

Uroczystość poprzedziły prezentacje filmów przybliżających kulturę żydowską oraz prelekcje i odczyty. Szczególny wkład wnie-

śli więźniowie radomskiego Aresztu Śledczego, którzy uporządkowali teren cmentarza.

Na dzień odświeżenia lapidarium przybyli między innymi przedstawiciele władz miasta, a także reprezentanci władz więziennych z naszego kraju i z Izra-

ela oraz członkowie Klubu Tysiąc, który sfinansował prace nad realizacją projektu. Wspierała je Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.

– Kamienie są nieme, ale płacz słychać daleko. Echo unosi ich głos: Słuchaj, Izraelu! Każdy kamień płacze. 70 lat po strasznych wydarzeniach stoimy tu w mundurach, reprezentując państwo Izrael, na tej ziemi, gdzie leżą straceni bliscy nam radomianie, i wyrażamy zobowiązanie, aby pamiętać – mówił w czasie ceremonii odświeżenia lapidarium Beni Kaniak, szef izraelskiej służby więziennej. Wspominał też swą matkę, która w obozie koncentracyjnym cudem uniknęła śmierci.

Radomska uroczystość na żydowskim cmentarzu wpisała się w część projektu „Tikkun – Naprawa”, w ramach którego odnawiane są żydowskie cmentarze w Polsce. Prowadzą go służby więzienne z Izraela i z Polski. Dziś w Polsce istnieje dziewięć wspólnot żydowskich, natomiast cmentarze dla członków tego wyznania jest 1200.

Piotr Bityński

listy

W wojsku pod przymusem

W Bartoszycach odbyła się uroczystość dziękczynna za beatyfikację bł. ks. Jerzego Popiełuszki. 44 lata temu, 26 października, Jerzy – alumn WSD z Warszawy przekroczył bramy koszar. Wraz z wieloma kolegami z seminarium duchownych rozpoczął dwuletnią przymusową „służbę wojskową” pełną udręki ciała i ducha, doprowadzoną do perfekcji zła i nienawiści za rządów ówczesnego ministra obrony narodowej generała Wojciecha Jaruzelskiego. Przez to „wojsko” na przestrzeni 25 lat przeszło ponad 3000 kleryków w specjalnych jednostkach (Bartoszyce, Szczecin-Podjuchy i Brzeg na Odra). W pojedynczych przypadkach służbę odbywali w innych jednostkach

wojskowych. Z tej liczby kleryków 23 zostało biskupami.

Abp Wojciech Ziemia, metropolita warmiński, zaprosił do Bartoszyc wszystkich biskupów i kapłanów, którzy w okresie swoich studiów seminaryjnych musieli odbyć służbę wojskową. Przyjechało ponad 350 księży. Mszy świętej przewodniczył Prymas Polski abp Józef Kowalczyk. Bp Jan Kopiec z Opola wygłosił homilię, w której ukazał wielkie bohaterstwo żołnierzy-kleryków i moc zła, jakiego doświadczali ze strony ówczesnych decydentów i ich wojskowych pomocników. W bartoszyckiej farze został poświęcony ołtarz bł. ks. Jerzego Popiełuszki, a u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Andersa poświęcono i odświeżo

obelisk oraz tablicę pamiątkową ku czci ks. Jerzego. Zaś na terenie koszar – tam, gdzie była jednostka klerycka JW4413 i gdzie służył błogosławiony, otwarto salę pamięci.

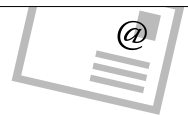
Z naszej diecezji w uroczystościach wzięła udział delegacja żołnierzy-kleryków: ks. Zbigniew Kołton, prob. Zaborowic, ks. ppłk Krzysztof Orzeł, prob. Lubieni, ks. Jacek Beksiński, prob. i kustosz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ostrowcu Świętokrzyskim, ks. Jerzy Figlewicz, prob. Wojciechowic, ks. Piotr Kubicz, prob. Dzwoli, diec. sandomierska, ks. Daniel Kobierski, prob. Mirca – lata służby 1968–70; ks. Zdzisław Kałuziński, prob. Przyżanowic, ks. Adam Kuc, prob. Mniszka, ks. Stanisław Traczyński, prob.

Przysuchy – lata służby 1970–72; ks. Jerzy Beksiński, prob. w Łagowie, diec. sandomierska – lata służby 1974–76; ks. Józef Tępiński, prob. Radoszyc – służył w wojsku kleryckim w Szczecinie-Podjuchach w latach 1969–71. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Warszawie przy grobie naszego kolegi żołnierza-kleryka z Bartoszyc, aby polecić Bogu wszystkie nasze sprawy przez wstawienie tego błogosławionego kolegi.

Ks. inf. Adolfowi Setlakowi, proboszczowi par. św. Jana Ewangelisty w Bartoszycach, za piękne modlitewne spotkanie i opiekę duchową podczas przymusowej służby wojskowej składamy staropolskie Bóg zapłać.

Ks. Zdzisław Kałuziński

list@goscniedelny.pl



IV Ogólnopolski Konkurs Szachowy „11.11.1918”**Patriotyczna rozgrywka**

Szachy rozwijają umiejętności matematyczne, taktykę, strategię, uczą logicznego myślenia. **Pomagają w nauce i w pracy zawodowej.**

Głównym celem konkursu było uczczenie 92. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. – To rozszerzenie inicjatywy sprzed 28 lat. Wtedy w Radomiu, 11 listopada 1982 roku, został zorganizowany po raz pierwszy błyskawiczny turniej szachowy, który w późniejszych latach przyjął nazwę Memoriału Marszałka Józefa Piłsudskiego – mówi Marek Niedźwiecki, prezes zarządu Uczniowskiego Klubu Sportowego „Roszada”.

Jednym z zadań konkursowych było rozwiązanie zadania kompozycji szachowej ułożonej przez Jana



Marek Niedźwiecki uważnie obserwuje szachowe zmagania młodych zawodników

Pawła II, który swoje zadania, a ułożył ich bardzo dużo, podpisywał zawsze jako Karol Wojtyła. Zadanie to najlepiej rozwiązał Jakub Tomaszewski i to on otrzymał w nagrodę kijki trekkingowe. Jakub okazał się też najlepszym zawodnikiem, uzyskując 23 punkty na 24 możliwe i do kolekcji swoich 11 pucharów dołączył kolejne dwa. Jeden z nich

ufundował marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, drugi to puchar dla najlepszego zawodnika UKS „Roszada”. Jakub chodzi do czwartej klasy PSP nr 17 w Radomiu. W szachy gra od 2005 roku, a szachową pasją zaraził go dziadek. Jak sam mówi, szachy uczą go logicznego myślenia, a to pomaga mu w nauce. Drugie miejsce

zajął Wiktor Jankowski. Trzecie przypadło Aleksandrowi Jankowskiemu. Wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe – książki. Aniela Weronika Rucińska dostała puchar dla najmłodszej uczestniczki spotkania.

Konkurs zorganizowała parafia Chrystusa Dobrego Pasterza w Radomiu oraz klub „Roszada” przy współpracy Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Radomiu. Zawodnicy spotkali się w sali katechetycznej parafii Chrystusa Dobrego Pasterza przy ul. Gębarzewskiej 25b.

– Proboszcz ks. kan. Czesław Wawrzyńczak popiera wszystkie inicjatywy mające na celu aktywizowanie wiernych naszej parafii. Ma tu swoją siedzibę klub „Roszada”, a proboszcz jest w jego zarządzie i pełni funkcję wiceprezesa. To tutaj w każdy czwartek odbywają się zajęcia nauki gry w szachy dla wszystkich chętnych, nie tylko z naszej parafii – mówi Marek Niedźwiecki

Krystyna Piotrowska

Nowa siedziba Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego**Radom też dobry**

Będzie teraz znacznie krótszy i ułatwiony dojazd do punktów kontroli.

W Radomiu swoją siedzibę ma Mazowiecka Wojewódzka Komenda Policji. Teraz mieści się tu też Wojewódzka Inspekcja Transportu Drogowego (WITD), która do tej pory znajdowała się w Warszawie przy ul. Andersa. Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej siedziby WITD w Radomiu przy ul. Limanowskiego 29a odbyło się 12 listopada. Inicjatorem przeprowadzki z Warszawy był Andrzej Łuczycki, mazowiecki wojewódzki inspektor transportu drogowego. Ale gdyby nie zgoda wojewody, przeniesienie WITD nie byłoby możliwe. – W Warszawie mieliśmy problem ze znalezieniem odpowiedniej siedziby. Ta, którą mieliśmy, nie odpowiadała

wszystkim standardom, które są potrzebne do funkcjonowania takich służb. Obecna, nowa lokalizacja ułatwi wyjazdy na kontrole drogowe, zmniejszy się także koszt użytkowania budynku – mówił wicewojewoda Dariusz Piątek. Z kolei Andrzej Łuczycki wyjaśniał, że trudno było znaleźć odpowiednie miejsce w Warszawie choćby ze względu na bardzo wygórowane ceny i brak miejsc parkingowych. – Dowiedziałem się, że w Radomiu jest do zagospodarowania obiekt, w którym wcześniej mieściła się straż pożarna. Choć nie było to łatwe, udało się go pozyskać – mówił. – Do tej pory na remonty przeznaczono 360 tys. zł, a pochodzą one od wojewody mazowieckiego i z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Został wyremontowany dach, wymieniono stolarkę okienną, in-

stalację hydrauliczną i elektryczną, ocieplono budynek. Chcemy wyremontować drugi budynek, a w planach jest też przeniesienie tu Centralnego Ośrodka Szkolenia Inspekcji Transportu Drogowego.

WITD ma do dyspozycji w Radomiu obszar ok. 4000 mkw,

w tym parking o powierzchni 1000 mkw. W budynku znajdują się pomieszczenia biurowe, socjalne, sala konferencyjna, archiwum, garaże z dostępem do zasilania. Docelowo ma tu pracować ponad czterdzieści osób.

kgm

Wśród osób, które symbolicznie dokonały przecięcia wstęgi, był wicewojewoda Dariusz Piątek

